

# Kuryer Poznański.

Nr. 175.

Redaktor odpowiedzialny:

Czwartek, 3 sierpnia 1876.

Ludwik Gayzler.

Rok V

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z dołączeniem odpowiedniego portoryum. — **Biuro redakcyjne** przy ulicy Ryceńskiej Nr. 2. **Ekspedycja** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgeb. **Ajencje Kurjera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; w Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. E. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Luberc, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu i place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

## POZNAŃ, 3 sierpnia.

W. Porta sama wreszcie przyznaje, że w Hercegowinie wojska jej znaczną poniosły klęskę. Przyznanie się do tego jeszcze nieśmiało i tylko częściowo, pozwala się domyślać, że depesza księcia Nikity najzupełniej zasługuje na wiarę. Oto co telegrafują z Carogrodu;

**Carograd, 2 sierpnia.** Rząd ogłasza następującą wiadomość z teatru wojny: Ahmed Mukhtar basza, rozproszony powstańców w Newesinie i okolicy, przybył do Bileku. W dzień po przybyciu dowiedziawszy się, że nieprzyjaciel gromadzi się na wzgórzach w pobliżu Bileku, wysłał na rekonesans jeden kourrus, który bez zwłocznie wyruszył, spotkawszy jednakże znaczne siły nieprzyjaciół, widział się zmuszonym powrócić do Bileku. Przednia straż korpusu, która się za daleko była posunęła, poniosła w obec liczebnie przeważnego nieprzyjaciela, pewne straty; Czarnogórcy zabrali im 3 armaty i ubili dwóch wyższych oficerów.

O dalszych walkach w Hercegowinie donosi wczorajszy wiedeński telegram:

**Wiedeń, 2 sierpnia.** Do Politische Cor. telegrafują pod dniem dzisiejszym z Dubrownika, że zamiar Muktara baszy, który zagrożonym pozycjom pod Bilekiem na pomoc chciał przybyć z Trzebini, nie udał się, gdyż pod Lubomirem stoi 8000 Czarnogórców, którzy Trzebini zagrażają; komunikacja między Mostarem a Bilekiem przerwana.

Natomiast z większą śmiałością donosi tenże telegram carogrodzki o walkach na południowo-wschodnim teatrze wojny.

— Armia nasza, stojąca pod Niżem, wyruszyła wczoraj rankiem z Derbendu, który dzień poprzednio zajęto. Stoczono zaciętą bardzo walkę z Serbami, którzy się przed trzema dniami po siedmiodzinnej walce, do Pandiralo i Kniazewacu byli cofnęli. We wczorajszej walce nieprzyjacieli zupełnie pobity zostali na placu boju wiele broni i amunicji; znaczna liczba jeńców wpadła w nasze ręce. Armia niższa zwycięsko kroczy naprzód w kierunku Kiverowacza, w którego pobliżu straż przednia już się znajduje. Suleyman basza połączył się do tej chwili z pewnością z armią niższą, jak to zamierzał.

To samo w kilku słowach donosi telegram ziemniński do biura Reutersa:

**Londyn, 1 sierpnia.** Jak do biura Reut. z Ziemunia donoszą, stwierdzają wiadomości prywatne, iż Serbowie opuścili Pandiralo; Sienieć ciągle jeszcze Serbowie oblegają. (Przybył wczoraj do Belgradu komisarz greckich komitetów [hetajrji] imieniem Pano Colocotiomix.)

O wspomnianych wczoraj przez nas medialnych zamiarach Moskwy podają dzisiejsze dzienniki bliższe szczegóły. Książę Decazes, francuski minister spraw zewnętrznych, nie przeciwając się zamiarom księcia Gorkazowa, miał nasunąć myśl, iż byłoby może lepiej, gdyby się

mocarstwa pierwszorzędne poprzednio porozumiały co do głównych punktów dyplomatycznej interwencji. Dyplomacya moskiewska krząta się po wszystkich dworach i działa w tym duchu, aby skoro tylko los walki na jedną lub drugą stronę się przechyli, natychmiast mocarstwa w sprawę wschodnią się wmięszają, w związku z temi agitacyami dyplomatycznymi ma także zostawać wyjazd serbskich ministrów do głównej kwatery księcia Milana. Według innej wersji dyplomatyczna interwencya nie będzie czekała za rozstrzygnięcia, stanowczą bitwą, ale nie zadługo ma zażądać czterotygodniowego zawieszenia broni, podczas którego ma być przygotowany memoriał dotyczący przyszłego kongresu. Wiedzą też już dzienniki, czego domagać się będzie Serbia: oto przywrócenia granic z czasów cara Łazarza z uznaniem zwierzchnictwa W. Porty. — Kwestya ta jest bądź co bądź, ważną, bo na interwencyi mocarstw skończy się pewnie wreszcie sprawa wschodnia. Anglia jeszcze się ostatecznie nie zdecydowała, atoli już przebiegu dotychczasowych obrad wnioskować można, iż jest za zwłoką. Moskwa, zawsze gotowa do akcyi, oświadcza przez Agence gener. Russe: „Mocarstwa już zgodne co do głównych punktów — atoli kiedy się nadarzy właściwa chwila do akcyi jeszcze nie wiadomo!“ Temps powiada z francuską blagą, że „psychologiczny moment interwencji jeszcze jest daleki!“ Wiedeński Fremdenblatt radzi czekać aż jedna strona zwycięży.

Wszystkie te piękne słowa, dobre rady na papierze, któreimi dziennikarze chcą zbawić Turcyę i Wschód na nie się nie zdadzą, dopóki się urzędownie nie dowiemy się dwumiesięczne panowanie sułtana się skończyło, czy nie, czy Murat V. jeszcze między żyjącymi, czy też już pozostał się z tym światem. W tój mierze najsprzeżniejsze nadchodzą wiadomości. I tak paryski korespondent do Köln. Ztg. „z dobrze zazwyczaj poinformowanego źródła,“ donosi, że sułtan Murat 28 lipca umarł, że urząd wielkiego wezyra znieśli, a w miejsce jego ustanowiony urząd prezydenta rady ministrów, że teki ministerstwa wojny i spraw zewnętrznych przeszły w inne ręce, że wszystkie ambasady tureckie zniszczone a w miejsce ich zaprowadzeni ajenci, nakoniec, że W. Porta przyjęła pośrednictwo Anglii pod warunkiem, iż wojska tureckie swobodnie działają i będą mogły podczas układów. — Obok tój sensacyjnej wiadomości figuruje z biura Wolffa telegram carogrodzki, niewiadomo czy urzędowy czy nie, że ostatnim kuryerem carogrodzkiem odeszły dla tureckiej ambasady berlińskiej własnoręczne listy Murata do królów: bawarskiego, saskiego, wirttembergskiego i do reszty książąt niemieckiego zwiątku, donoszące o wstąpieniu jego na tron sułtański. — Do Polit. Corresp. donoszą z Pery, iż stan zdrowia sułtana ciągle jest bardzo zatrważający, podczas gdy turecka ambasada w Petersburgu zapewnia, iż Murat V. znacznie zdrowszy. Z kim tedy mocarstwa układać się będą, kiedy sułtan chory,

a o rządzie tureckim tak niepewne krązą pogłoski? Donoszą dalej, iż podobno ministrowie tureccy czekają na zwycięstwo Abdula Kerima, aby pod wrażeniem zwyciężkich buletynów nowego sułtana przedstawić wyznawcom proroka. Kto przypasze miecz Osmanowi w Moszei Ejub czy Abdul Hamid „surowym“ zwany, czy Jusuff Izzedin — tego dzisiaj jeszcze przewidzieć nie można.

Nie mając czasu krakowskiego, nie możemy sprawdzić, czy o ile prawdziwy jest telegram wiedeński Köln. Ztg. Allg. Ztg. i innych pism, jakoby według czasu W. Porta zdecydowała się po walnym zwycięstwie odstąpić Austrii Bośnią, Hercegowinę i zwierzchnictwo nad Serbią. Wszystkie dzienniki węgierskie, jak do innych gazet telegrafują, są przeciwne wszelkim aneksyjnym zamiarom.

Do Warszawy przybył ma cesarz Aleksander w końcu sierpnia, by wziąć udział w wielkich ćwiczeniach wojskowych; car uszczęśliwić będzie Warszawę pobytem swoim przez tydzień cały, a do Wilna ani na Ruś w tym roku nie pojedzie. — Z Jass telegrafują do kilku gazet niemieckich, że codziennie przybywa tamże znaczna liczba oficerów moskiewskich w cywilnym ubraniu, którzy wzięwszy zapomogi od konsula moskiewskiego (niektórzy po 150 marek) udają się do Serbii. Piękna neutralność moskiewska i rumuńska!

Dnia 30 wylądowała królowa Izabela na ziemi hiszpańskiej; na pokładzie „Ferrolano“ przyjmował ją Alfons XII. Można mieć różne zapatrywania na rządy Izabeli burbońskiej, można się różnić w sądzeniu jej osoby, ale na to pewnie wszyscy ludzie prawi się zgodzą, że pronunciamęto, — które ją przed 8 laty tronu pozbawiło a Hiszpanią wtrąciło w otchłań dwouletniej wojny domowej — było nierozsądne i zbrodnicze. Dziś wygnana królowa wróciła do ojezycznej ziemi, powołana przez syna swego, co tymczasem zasiadł na tronie, z którego matkę wypędzono. Rewolucya, co tyle nieszczęść na kraj wprowadziła, w ten sposób ubezwładniona została, ale korona spoczywająca na skroniach Alfonsa nie jest bez cierni. Jeszcze w armii nie przychlił zupełnie duch buntu, a prowincye baskijskie, ta pięta Achillesowa Alfonsowego tronu, nie zapomną nigdy swych starodawnych swobód i wolności, zwłaszcza, iż rząd królewski, w którym nie branknie wielkich osób do małych rzeczy, drobnostkami drażni ciągle Baskijeżyków. I tak np. dziennik Diario, wychodzący w San Sebastian, za to że w żalobnej obwódecie podał czytelnikom swoim wiadomość o zniesieniu Fuerosów — musiał podzielić los ich — został skonfiskowany.

**\* Od duchowieństwa dekanatu Gniewskiego otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie go w Kuryerze:**

wyrobach zwyczajnych wystawiła także roboty artystyczne, których nie odłączono; inna firma posiada swoje kopalnie, olejnicę, fryszerki, lecz przy okazach surowych ze swoich kopalni i płodach pierwszej przeróbki, ma wyroby mechaniczne, lub wyroby przemysłu, tych także nie odłączono, — bo w samęj rzeczy wykreślenie ścisłych granic między przemysłem i mechaniką, między wyrobami z kamienia i gliny a artyzmem, również i w wielu innych wypadkach, jest bardzo trudne, lub niemożliwe wcale. Dalej znajdujemy rozmaite gatunki doskonałego żelaza, szczególnie lanego, miedzi, stal nie złą, żelazne blachy, druty, kraty itp. pociągane cynkiem; ten sposób zabezpieczenia żelaza od niszczonego działania wilgoci i powietrza, jest wiele lepszy od pobielania, czyli cynowania, — rury mosiężne nie lutowane wcale, — rury, czyli dreny żelazne lane, czterostopowej średnicy i przeszło 12 stóp długie; o możliwości odlania podobnych nie wiedziałem w Europie.

Wyroby z kamienia i marmuru, których fabrykacja w Ameryce jest bardzo rozwinięta, składają się z dziesiątków pięknych kominków, kapiteli, kolumn, schodów, płyt posadzkowych, wazonów itp. przedmiotów z granitu, marmuru naturalnego i szw. nego, który rozmaitością kolorów przewyższa naturalny, tylko trwałością wątpliwie, czy dorówna pierwszemu.

Powodowani wypadkami, jakie w obrębie dekanatu gniewskiego w ostatnich czasach zaszły, oświadczamy publicznie, że stoimy wiernie pod sztandarem Rzymsko-katolickiego Kościoła, że uznajemy wszelkie tegoż Rzymsko-katolickiego Kościoła władze, i zrywamy solidarność z tymi, którzy się dobrowolnie lub dla jakichkolwiek powodów od łona wspólnej nas wszystkich Matki oderwali.

Ks. Gantkowski, dziekan z Brudni, ks. Weidner, pleban z Solca, ks. Siuchniński, proboszcz z Podgórza, ks. A. Kompf, pleban z Góry, ks. Zygmunt Sypniewski, pleban z Ostrowa, ks. Matuszewski, wikaryusz z Gniewkowa, ks. Kalisz, proboszcz z Gniewkowa, ks. Terpitz z Płonkowa, ks. Garszczyński, ks. Adamski, pleban z Szadłowice.

**\* Oficyna i dziekan Wałeki, ks. Friske** powrócił do swej parafii Sypniewa dnia 30 b. m. z więzienia, przesiedziawszy 19 miesięcy za kratą. Osadzony w końcu 1874 w więzieniu Wałekim za odmówienie świadectwa w sprawie delegata, przeniesiony został 19 maja r. z. do Nowego Szczeцина, w lutym zaś r. b. do więzienia w Koźlinie. Większą część kaźni więzienną poniósł za sprawowanie czynności duchownych w osierconej parafii Czaplunku. Parafianie chcąc wyrazić swą radość i złożyć publicznie dowód swego uwielbienia dla mężnego wyznawcy, wspinałe przygotowywali owoce, lecz landrat nie pozwolił na wystawienie bram tryumfalnych po ulicach i mieścach publicznych, jako też zakazał wszelkiego licznego zbiegowiska ludzi. Cała uroczystość przyjęcia odbyła się tedy w kościele i w domu. W kościele odprawiono dziękczynne nabożeństwo przy wystawieniu Najsw. Sakramentu. Po modlitwach i śpiewach ks. Oficyał przemówił do licznie zgromadzonego ludu i podziękował za te objawy uczuć i przywiązania, poczem udzielił błogosławieństwa Najsw. Sakramentu. Wieczorem świetną we wsi urządzono iluminacyę.

## KORRESPONDENCYE KURJERA POZN.

**Z Prowincyi, 31 lipca.**

(O wyborach.)

Czemu komitety już w tój porze, gdy wybory jeszcze wcale nie zapasem, w czasie tak niedogodnym, bo i upał w i żniwa, zwołują zebrańia przedwyborcze? Niepodobna mi się zgodzić na to zdanie dziwaczne, że temu winna obecna „organizacya przewrotna“, że byłoby lepiej z zupełną centralizacyą, lub skrajną autonomi-

Jesteśmy za swobodną wymianą zdań, i dla tego powyższą korespondencyą, choć się na nią nie godzimy zupełnie, chętnie umieszczamy. Red.

Pomnę kilka zasługujących na poznanie kominków, a zatrzymam się przy niezbyt wielkim z białego marmuru wazonie. Jego prosty kielichowaty kształt jest obstawiony liliami, jakby wyrastającymi z ziemi, a na tón rosna jeszcze konwalia, lilie dotykają się wazonu niekiedy kwiatami i liściem, bo łądoga jest oddalona od wazonu, równie na dole rosnące konwalia są wyrobione bardzo zręcznie i artystycznie modelowane.

Carpenter i Raymont z Chambridge, Indya-na, wystawili granitowe ogromne monumenta i nagrobki, — szkło, porcelana i fajans są mierne, z wyjątkiem porcelany z paru fabryk, która jest gustowniej modelowana i poprawniej malowana, bo w ogóle wyroby z tych materyałów mają niezgrabne fasony i ordynarnie są malowane, szkło za wiele farbowane. — Wyroby z gliny palonej dobrze reprezentowane; artystycznie modelowane wielkie wazony ogrodowe, figury, kapitele, ozdoby budowlane, dreny od cienkich do czterostopowej średnicy; naczynia domowe i kuchenne, dobrze nasładowujące piękni drzewa, plecenia z gałęzi itp. wzory, ładnie polewane i wyborna cegła tutejsza. — Ozdoby do budowy z żelaza lanego i blachy, jako to: figury, ornamenta nad okna i drzwi od frontu, pokrycia ozdobne dachów, ganki, wystawy sklepowe, baryerki przed domy i do schodów są w ogóle do-

## Wystawa powszechna we Filadelfii.

Filadelfia, 15 lipca.

II.

(Opis pierwszego departamentu Zjednoczonych Stanów P. A.)

Wszystkie płody i wyroby są podzielone na cztery departamenty, a pierwszy departament na trzy klasy — w następujący sposób: I departament, klasa 1 górnicztwo i metalurgia; I depart. 2 klasa płody przemysłu; I depart., klasa 3 wychowanie i nauki. II departament maszyny, III dep. sztuki piękne. IV dep. płody rolnicze, czyli rolnictwo w ogóle i hodowla kwiatów. — Pierwszy departament, czyli trzy pierwsze klasy są umieszczone w pałacu głównym, zajmującym 21 i pół akra kwadratowego, departament drugi zajmuje przestrzeń 14 akrów kw., depart. trzeci półtora akra, dep. czwarty, budynek rolniczy, 10 akrów kw., i kwiaty półtora akr., — razem 48 i pół akrów kwadr., przytém budynki dodatkowe, t. j. do pałacu głównego duży budynek, do maszyny spory i do pałacu pamiątkowego, czyli sztuk pięknych większy, niż sam pałac, które łącznie z pawilonami, postawionymi przez obec-

zrządy i osoby prywatne, zajmują przestrzeń około 26 akrów kwadratowych; — w porównaniu z ostatnią wiedeńską wystawą, amerykańska zajmuje 25 akrów kwadr. więcej. Pomimo, że w poprzedniej korespondencyi podałem długość i szerokość każdego budynku, zrobiłem drugie porównanie w akrach, aby stosunek jej do wiedeńskiej wystawy lepiej uprzytomnić czytelnikowi.

Zaczynam od oddziału Zjednoczonych Stanów P. A., gdyż zajmuje on prawie dwie piąte części pałacu głównego.

W oddziale Stanów klasę 1 przedstawia 487 wystawców. Towarzystwa górnicze i właściciele kopalni powstawiali wielką ilość gatunków rozmaitych rud metalicznych, alkalicznych, węgla kamiennego, oleju skalnego, kamieni, marmurów rozmaite gatunki itp. Płody pierwszej przeróbki materyałów surowych metalicznych — wyroby z gliny wszelkich rodzaj — wyroby z kamienia i marmuru, które nie mogą być zaliczonymi do sztuk pięknych i wyroby, należące do budownictwa mostów i domów do tój klasy są zaliczone; tutaj nadmieniam, że te podziły są bardzo nieprawidłowe; przedmioty, które powinny być pomieszczone w budynku maszyn, — lub pałacu sztuk pięknych, znajdują się tutaj. Ta nieprawidłowość wynikła najgłośniej z powodów takich: firma jakaś na deklaracyi podała się jako fabryka wyrobów z kamienia i marmurów, a przy-



mia; boć naznaczanie czasów, terminów przedwyborczych zawsze należało do atrybucji komitetów, czy centralnego czy prowincjonalnego, a takie komitety zawsze będą czy w takiej, czy w owakiej organizacji wyborczej. Komitet prowincjonalny nieważnie<sup>3)</sup> sprawę tę już teraz poruszył, a w komitetach powiatowych zapewne ani nie zdano sobie z tego sprawy, czy rzecz nagła, czy nie.

Bądź co bądź, spodziewać się należy, że sprawa wyborów żywe obudzi zajęcie we wszystkich warstwach ludności naszej. Wszyscy się zgadzają, że wybór delegatów nie jest rzeczą, tyle podrażnioną, jak to wpierw sądzono. Zdarało się dawniej, że lista kandydatów poselskich wcale odmienną była barwy, aniżeli osoba delegata. Konserwatywni dla miłej zgody obierali tu i owdzie delegata z pomiędzy liberałów, który bez skrupułu dawał negatywę kandydatom własnego powiatu. Tak zdarzyło się przeszłą razą, że kandydat, który w czterech czy pięciu powiatkach był na liście postawiony, otrzymał jeden jedyny głos na zebraniu delegatów. Tak to wybrańcy ludu wywieźywali się z poleceń i porużeń publicznych. A co w tej sprawie najinteresowniejsza, owi panowie delegaci, wcale zresztą niepotrzebnie, zaręczali prywatnie, że głos swój oddali kandydatom sobie poleconym; dopiero sprawozdanie komitetu prawdę na jaw wyniosło. I to niech będzie przyczynkiem do historii odwagi cywilnej i obłudy politycznej.

Delegatów obór nie tylko z tego tak ważny, że większością głosów stanowią o wyborze posłów, lecz nadto i z tego, że obierają komitet prowincjonalny, w którego ręku może na pozór nie wielką, a istotnie nie małą złożono władzę. Dość wskazać na to, że w razie, gdy z listy kandydatów, jakich powiat postawił, nikt nie otrzyma większości głosów na zebraniu delegatów, komitet prowincjonalny wraz z delegatami odnośnej grupy powiatów naznaczają posła. Tu komitet będzie miał już gładki, bo będzie prawie zawsze rozporządzał większością głosów i przekreśla delegatów.

Przy układaniu listy kandydatów poselskich czy można wchodzić w kompromisy ze stronnictwem przeciwnym? Pytanie to nader ważne. Nie trafię na nie wyjątkowo, jakoby nie należało się wdawać w kompromisy w powiecie przed ludem. Jeżeli nie należałoby się w powiecie, to niemieliśmy i na zebraniu delegatów; bo i tu i tam „nie wolno sprzedawać” narodowości, a tem bardziej Pana Boga.

Jeżeli kto sądzi, że w powiecie nie wolno czynić kompromisów, a wolno na zebraniu delegatów, toć radzi „tumanic” lud; a biada, gdyby się na tej obłudzie politycznej lud poznał, i krzyknął: zdrada!

Nie jestem utylitarystą, a jednak za przewodem takiego wypróbowanego szermierza zasad katolickich, jakim jest Univers, nie wahabym się radzić oddać choć niekatolikowi, choć ultraliberałowi głosu na posła, byle się zobowiązał bronić sprawy Kościoła. Sądzę, że w tym nie ma zdrady Pana Boga, jeżeli się nie katolikowi pozwoli bronić sprawy Bożej, podobnie jak nie ma zdrady narodowości polskiej, kiedy wyborcy Polacy dają głos Niemcom, jak Osterath, Woyczewski.

Przeciwnym kompromisowi w powiecie na zebraniach przedwyborczych można być i trzeba być z taktycznych jedynie względów. Ponieważ większość delegatów stanowi o wyborze osoby posłów, a ta większość utworzy się w myśl tego lub owego stronnictwa, dla tego rzeczą strasznie niebezpieczną po powiatkach tak sobie dla miłej zgody, dla kompromisu stawiać, choćby jednego kandydata z obozu przeciwnego. Czyż to nie było już takich wypadków, że na szóstym miejscu listy powiatowej, i to w jednym jedynym powiecie postawiony kandydat, jednak wybrany został posłem, a wszyscy przed nim odrzuceni? Niesłychanie ważną też rzeczą, żeby

<sup>3)</sup> Szanowny korespondent się myli, komitet centralny postąpił tu w myśl § 5 nowego regulaminu wyborczego. Red.

bre. — Tu także jest umieszczony przez Heystone bridge Com: model mosiężny mostu z tego rodzaju, jakie są budowane na rzekach spławnych, — gdzie warunki i natura brzegów nie pozwalają wynieść mostu tak wysoko, aby statki i okręty z masztami mogły przepływać pod nim; cały most, mający 472 stóp, dźwiga jeden filar w środku jego długości, na którym się obraca za pomocą stóśownego mechanizmu i maszyny parowej, która robi ówierć obrotu całej jego długości, czyli nadaje mu położenie wzdłuż rzeki, a po jednej i drugiej stronie mogą swobodnie przepływać statki i okręty. Znajdujący się przy nim opis powiada, że jest najdłuższym z tego rodzaju w Ameryce, a pewnie i w całym świecie. — Także sam most, łączący Nowy Jork ze stałym lądem, jest wiele krótszy, ale jeden człówek z łatwością go obraca.

Klasa druga ma przedstawicieli 1588. Tu spotykamy tkaniny z drutu, liny druciane i gorse damskie z cienkiej tkaniny z bawełny drucianej, — ładne wyroby z twardej gumy, firmy V. Gruntontaler z Filadelfii, — platy drzeworytnicze niekolejone, ale fugowane i śrubowane tak, że jeżeli jest potrzebne wymienienie pewnej części drzeworytu, takowa z łatwością może być wyjęta i zastąpiona inną, — doskonałe i wielkich rozmiarów ceraty — wiele wystaw materiały włókiennych z przedstawieniem całej manipulacji

i do komitetu wybrać ludzi nie koniecznością z jednego obozu, lecz bezstronnych, nie zaslepiających się namiętnością stronniczą. Dość przypominieć, że przewodniczący w komitecie przewodniczy i na zgromadzeniach: a ileż to złego zrobić może, kto namiętnie i stronniczo rzecz publiczną traktuje, jeżeli jej ster mu w ręce oddamy: burda gotowa, a jeżeli ją zrobi inteligentna, jakżeż kompromituje się przed ludem!

Jeszcze pytanie, czy należy wybierać mieszczan i wieśniaków do komitetów, na delegatów, jako też na kandydatów.

Jestem przeciwny temu. Do komitetów najprędzej dałoby się przeprowadzić, gdyby ściśle i ciasno ograniczona liczba członków nie stała na zawadzie.<sup>3)</sup> Trudno przecież agitacją wyborczą na jaką okolicę złożyć wyłącznie w ręku mieszczańską, albo nawet wieśniaczą; gdyż po prostu z braku znajomości rzeczy, wykształcenia nie tylko politycznego, lecz i ogólnego nie mógłby taki komitetowiec sprostać zadaniu. Tem mniej mógłby mieszczański lub wieśniacki być delegatem; bo nie znając osobistości, nie mógłby sumiennie dopełnić obowiązku przejętego. Mogłoby obstarać przy liście kandydatów swojego powiatu uparcie i zacięcie: do tego sposobny. Ale nabyłyby przyszło mu wotować w sprawie kandydatów z innych powiatów, czyżby tu nie stał się igrzykiem pierwszego lepszego, któryby mu się narzucił z zaufaniem?

Nareszcie czyż to wieśniak od sochy lub mieszczański od warsztatu ma tyle wykształcenia, nie mówię już politycznego, ale i ogólnego, żeby mógł istotną korzyść przynieść sprawie na sejmach?

Niech nas Bóg broni od delegacji złożonej z figurantów, którymi ktobądź, a kto wie, czy i nie liberał powodowałyby zupełnie, albo jak w Galicji, złożonej z rzeźników komunizmu, wołających „o lisy i pasowiska.”

Polepszycy sprawy kandydatur z łona ludu powołują się na Anglię. — Niesłusznie.

Insza przyznać ludowi wpływ na sprawy publiczne, a insza pechać go na stanowisko, do którego nie dorósł i nie dorosnie tak prędko.

Wrzesnia, 1 sierpnia.

(Zebranie przedwyborcze.)

(1.) Na zebraniu przedwyborczym, ogłoszone na dzień 1 sierpnia w Kurjerze, Dzienniku i Orędowniku, stawiło się liczne grono obywateli świeckich i duchownych, oraz obywateli z miasta (kamerdynerów i ludzi dworskich także widzieliśmy) o godzinie 4 w hotelu pana Paprzyckiego. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego pana Grudzielskiego ze Sołeczny, wezwał tenże do oboru przewodniczącego na posiedzenie dzisiejsze. Wybór padł jednogłośnie na pana Grudzielskiego. Przy uchwaleniu porządku dziennego wszczęła się dyskusja co do sposobu głosowania. Pan Bukowiecki był przeciwny proponowanemu głosowaniu przez aklamację lub itio in partes na kandydatów i żądał głosowania karteczkami. Wielu z duchownych i kilku z ludu, głos zabierających, byli za głosowaniem przez itio in partes dla skrócenia procedury; na wniosek księdza dr. Stablewskiego przyjęto propozycją pana Bukowieckiego. Przy wyborze na delegata i jego zastępcę padło 180 głosów na pana Grudzielskiego ze Sołeczny i pana Hulewicza z Młodziejewic jako zastępcę. Przy liczeniu karteczek przyszło do małego intermezzo. Pan Hulewicz Walery, obrany do asystencji przewodniczącego walnego zebrania, który przez godzinę prawie w dyskusji brał udział, domyślając się może bardzo za rychło, że po jego nie pójdzie myśli, zaprotestował przeciw zebraniu, jako w czasie żniw zwołanemu. Przewodniczący ten wniosek postawił do uwzględnienia walnemu zebraniu,

<sup>3)</sup> W liczbie 5ciu członków komitetu powiatowego obok duchowieństwa i obywatelstwa może śmiało znaleźć miejsce obywatel i wieśniak, a mamy tu na względzie ludzi obeznanych ze sprawą publiczną, jakich nam nie brak między wieśniakami. Nie widzimy również, czemuby mieszczański nie mógł być delegatem? (Red.)

przedzenia wlny; atoli wyroby wlniane nie przekraczają granicy średniej dobroci, tak samo fabrykacja dywanów i materii bawełnianych jest średnią, — jedwabnych lekkich wykintnych materii nie ma zupełnie, cięższe są dobre, bardzo wiele kręconego ładnego jedwabiu i nici.

O ubiorach tak męzkich, jako i kobiecych nie umiem wiele powiedzieć, pierwsze z małą różnicą są te same, co wszędzie, kobiece podobnie, suknie koronkowe bardzo wykintne i drejle, tylko co do ubrania w tyle, składającego się z kokard, buf, koronek, frendzli i rozmaitych /innych kawalków, zwróciłbym uwagę, że są za wielkie, równie i ta część sukni, co się wlecze po ziemi (po angielsku nazywa się to tail, albo train), jest za długą, a ubiory dla umarłych za kosztownie haftowane.

Broń palna ma ogromne wystawy, doskonałość niektórych systemów jest do tego stopnia posunięta, że czego się w przyszłości spodziewać można, nie pojmując; szybkość w nabijaniu, prostota mechanizmu karabinów i broni myśliwskiej, doprowadzona do maksimum; rewolwery elegancko wykonane. O kartaczownikach Gardnera z Harfort dosyć powiedzieć, że naboje nasyępują się do nich z wierzchu i korbą się obracają, a potwór ten wyrzucić jest zdolny 2,500 do 3,000 kul na minutę, do odległości dwóch mil angielskich. U tego systemu lufy są ułożone w krąg w ilości

które jednakże bardzo energicznie oświadczyło się za dalszą czynnością.

W miejsce pana Hulewicza i pana Lutomskiego uzupełniono biuro, które sprawdzało wybór delegata i jego zastępcy. Gdy p. Grudzielski w skutek zarzutu, jakoby w czasie żniw tendencyjnie zwołał zebranie, podziękował za zaufanie wyborcom, a pan Hulewicz swoim protestem unieważnił swój wybór, obratło zgromadzenie jednogłośnie księdza proboszcza Kuleszę delegatem a zastępcą pana W. Poturalskiego z Wrześni. Walne zebranie z największą godnością i spokojem przystąpiło do oboru kandydatów na sejm, których jednogłośnie obrano następujących panów:

Ksiądz dr. Stablewski, ksiądz Biskup Janiszewski, Kantak, St. Różański z Padniewa, K. Sezaniecki, ksiądz Czartoryski Roman.

Do parlamentu zaś Stefan hr. Żółtowski, J. hr. Mielżyński, dr. Niegolewski, ksiądz Poniński, Henryk Szumau, Karol hr. Raczycyński.

Poczem przystąpiono do oboru komitetu powiatowego, do którego powołano przez aklamacją panów: księdza Janasa, Bonif. Njokowskiego, księdza Kuleszę, księdza Huberta, dr. Szulca, dr. Broekere i Hoffmanna.

To zgromadzenie mimo rozdwojenia, które chciano sprowadzić, dało tak piękny dowód gorliwości naszego ludu dla sprawy publicznej i przekonać mogło uprzedzonych, że lud nasz wchodzi ze samowiedzą i z poczuciem ważności sprawy na arenę publiczną i że będą się musieli z nim odtąd liczyć ci, co go śmieli nazywać „bydłem politycznym” i za „echa” drugich głosów ogłaszać. Cześć pismom naszym ludowym! Niech tylko się wszędzie żywiły konserwatywne oprą na ludzie, a zawiedzione nie będą.

## NIEMCY.

\* Berlin, 2 sierpnia. Nowa partya niemiecko-konserwatywna nie bawi się w same tylko odezwy i programy, ale bierze się rąco do czynu. Kreuz Ztg, Deutsche Landes Ztg, Neue Reichs Ztg, a więc pisma agraryjne, staro-konserwatywne i stanowczo księcia Bismarcka popierające Nordd. Allg. Ztg wysłały w wczorajszym numerze w dodatku ulotną kartkę, w której uwiadomiamy o zawiązaniu się stowarzyszenia wyborczego na podstawie ogłoszonego programu, stowarzyszenia, którego zadaniem będzie pracować nad zyskaniem jak największej liczby krzeseł poselskich dla ludzi zasad zachowawczych. Pismo to ulotne zawiera naprzód pogląd na układy względem utworzenia partji, następnie znaną odezwę wraz z programem, artykuł o zadaniu partji a wreszcie ustawy stowarzyszenia wyborczego. Zadaniem partji będzie „skupienie wszystkich zachowawczych żywiołów w celu wspólnego działania ku osiągnięciu wielkich celów.” Ztąd nie chce partya istniejących dotychczas konserwatywnych kierunków pomnożyć nową grupą, lecz zjednoczyć wszystkie i do wspólnego pobudzić działania. Co zaś tyczy się stanowiska nowej partji do rządu, to czytamy tamże:

Było to skutkiem historycznego rozwoju naszego życia konstytucyjnego, że stronnictwo zachowawcze, zwłaszcza w Prusach, związało się z rządem, że pobudki do zachowawczych czynności i organizacji miały lub więcej od rządu wychodziły, lub pod jego pozostawały wpływem. Im więcej bieg wypadków zniewała rząd do liczenia się z większościami, tym większy jest obowiązek konserwatywnej partji skupienia się, nie tylko wobec siebie, lecz także wobec Korony i ustanowionego przez nią rządu do wznowionej politycznej działalności w zupełnej zasadniczej samodzielności, niezależnie od wszelkich stóśunków z rządem. Dalekimi jesteśmy od tego, abyśmy chcieli organizować zasadniczą opozycję przeciw obecnemu rządowi; ale uważamy połączenie istniejących grup politycznych w wielkie polityczne partje na podstawie samodzielnej, za nieodzowny warunek rozwiniętego wysoko życia publicznego. Stanowisko wielkiej partji do rządu jest kwestją każdorazowej taktyki partyjnej, która z natury rzeczy może się zmieniać, podczas gdy cele, do których partya dąży, interesy, jakie reprezentuje, są trwałe.

dzieiesięciu sztuk. Przy obrocie ta, która nadbiega na bok prawej strony, daje strzał, na dole, cokolwiek więcej ku lewej stronie, wyrzuca próżny nabój, na wierzchu, czyli u góry bierze świeży nabój i nadchodzi na stronę prawą, gdzie daje powtórny strzał; czynność tę wypełniają wszystkie dziesięć luf, jedna po drugiej, a strzały padają bez przerwy. Drugi system; obok siebie są poukładane lufy, po dwie lub po cztery u większych, przy tych robi się rodzajem korby tylko ówierć obrotu, tam i napowrót, a strzały padają ze wszystkich luf razem.

Dalej wchodzimy w prawdziwy labirynt wystaw wyrobów ze stali, czyli narzędzi rzemieślniczych i noży, z pierwszych są doskonale mechaniczne heble z regulatorami do noża, heble w kształcie ósnika, które można heblować kanty w zagieciach i krzywiznach, heble do metalu itp., — ze swidrów pomijamy inne, które są znane, zwracając uwagę na swider do drzewa, którym można wiereć dziurę rozmaitej wielkości, a który jest bardzo dowcipnym pomysłem. Wiele innych narzędzi, mniej lub więcej zrecznie obmyślonych, opuszczam, z powodu, że czas szybko upływa, a do przegladania tyle jeszcze mamy rzeczy.

W wyrobach nożowniczych, — cóż mówić o ładnych szczyrzykach, różach stołowych, kiedy poważnie oże kuchenne, rzeźnicze, a nawet pa-

Ludźmi, do których się nowa partya zwraca i odzywa, są, jak mówi artykuł rozbiegający punkt programu, „wszyscy ci, którzy wbrew rozwojowi ustawicznemu podług liberalnej teorii pragną ciągłego i organicznego rozwoju naszego życia państwowego na danych podstawach, — którzy wbrew dążnościom demokracji do osiągnięcia panowania większości kładą główną wagę na monarchiczne podstawy naszego życia państwowego — wszyscy ci, którzy chcą zachować dla ludu religijne życie, chrześcijańskie i kościelne urzędy — wszyscy ci, którzy chcą się opierać wzmagającemu się rozwolnieniu wszelkich socjalnych więzów, i coraz większemu zdziuczeniu mas, które uszanowanie dla praw i władzy coraz bardziej podkopuje, — nakoniec wszyscy ci, którzy wobec wyłącznego prawie uwzględnienia interesów wielkiego kapitału, chcą sprawiedliwego uwzględnienia interesów posiadłości gruntów, rzemiosł i ludności wiejskiej, którą należy pociągnąć do obrony swych interesów i wyrwać z pod przewagi miejskich liberalnych żywiołów.”

Stowarzyszenie będzie miało swą główną siedzibę w Berlinie i wydawać będzie w celach wyborczych pismo ulotne pod redakcją p. Reder-Buchek ze Steglitz. Lista członków zarządu stowarzyszenia ogłoszona będzie później. — Korespondent berliński do Frankf. Ztg podaje już spis członków głównego komitetu i zarządu, i twierdzi, że lista ta pozyskała aprobacją ks. kanclerza. Główny komitet ma się składać z 12 do 15 członków, samych znaczniejszych i bogatych baronów i hrabiów z północnych Niemiec i kilku mieszczan z południowych Niemiec. Z tych przytacza korespondent nazwiska następujące; hr. Solms-Laubach, najbogatszego pana w Hesi, v. Finkenstien-Ziebingen, Udo Stolberg Wernigerode, hr. Schultenburg, baronów Minnigerode, Maltzhan, landrata v. Rauchhaupt, radcy miejskiego sądu Wilmana, znanego przez broszurę o żydach, pp. Stoekel z Król. Saskiego, Luthardt z Augsburga i Mühlhäuser z Baden. Hr. Solms-Laubach, hr. Finkenstien-Ziebingen i Udo Stolberg mieli osobiście prowadzić pertraktacje z ks. Bismarckiem w kwestji ułożenia programu. Partya agraryjna od czasu publikacji programu zaprzestała zabiegów na własną rękę o pozyskanie posłów i kandydatów osobnych stawiać nie będzie, gdyż tak w komitecie jak i zarządzie nowej partji główni przywódcy agraryszów zasiadają, a ci postarają się o to, aby przy rozdziale krzeseł poselskich ich stronnicy byli należycie uwzględnieni. Lista członków zarządu ma obejmować 40 nazwisk, pomiędzy nimi byłego posła szwedzkiego v. Rosenberga, właściciela dóbr z Prus Zachodnich. Stóśunki ściśle partji z Bismarckiem tłómaczą też występowanie landratów, którzy, jak w Koronowie p. Oertzen, wszystkimi siłami starają się po powiatkach o zjednanie sobie liczego zastępy, którzy przy wyborach kierował się programem zachowawczego stronnictwa.

Ustawa o kompetencych władz administracyjnych otrzymała najwyższą sankcyą 26 lipca, ustawa o utworzeniu nowych posad radców przy najwyższym trybunale administracyjnym 27, ustawa o występowaniu żydów z gmin synagogi dnia 28 lipca.

Ks. następcę tronu pruskiego zwiędzał wczoraj z małżonką wystawę w Monachium.

Ks. Bismarckowi nie towarzyszył do Warzina jak piszą urzędownie, żaden radca z urzędu spraw zagranicznych.

Cesarz przyrzekł królówi bawarskiemu przybyć na przedstawienie muzyczne w Bayreuth, jeżeli mu stan zdrowia pozwoli. Do Gastein mają zjechać z wizytą cesarstwo Brazylijczy, którzy obecnie podróżują po Europie. Tak donosi Prov. Corr, jakkolwiek z innych stron mówią o zjeździe cesarzy w Salzburgu.

## FRANCYA.

\* Paryż, 1 sierpnia. Ogromnej wrzawy narobił tutaj podany we wczorajszym numerze pisma naszego list królówej Izabeli. Gazety radykalne oburzają się na to, że list ten umiesz-

łasze i rapiery, przy nożu największym w świecie (tak go nazywa napis), wygląda, jak kraina Pigmejczyków przy śpiącym Gulaizerze, ma dziesięć stóp długości z rękojeścią, a ostrze ma 10 cali szerokości, rękojeść jest prawie z całego dużego słońsiwego zęba, pokryta zupełnie ładną rzeźbą, na ostrzu portret Williama Penn, założyciela Filadelfii i rozmaite ornamenta. Nóż ten jest ustawiony na krzyż z widelcem, takiż sam jest wielkości i roboty; wystawiła jej firma Beaver Falls Cuttery Co.; taki nóż i widelce żadnego użytku mieć nie może, lecz daje nam pojęcie o forsownej reklamie, jaka w interesach przemysłowych jest tu praktykowaną. Zrobienie takich okazów kosztowało dużo, jednak nie szczędzono kosztów, aby tylko do wyrobów tej firmy ściągnąć uwagę publiczności. Dalej są zamki z mechanizmem zegarowym, otwierające się tylko w oznaczonym czasie, — kasy ogniotrwałe w formie kuli, inne tak wielkie, że się do nich wchodzi, jak do pokoju, a ściany ich stopowej grubości; dziesiątki rygli, zamykające ich drzwi, powinny najuchwalszego rabusia uczynić bezsilnym.

(Dokończenie nastąpi.)



czony był w urzędowej części Moniteura i przekraczając wszystkie formy grzeczności, zwykle Francuzom właściwej, po prostu lżą królową. Oznacząc się w chorze malkontentów Opinion i République fr. Organ pana Gambety pisze: „Ekskrólowa donosi nam, że tu dom swój zatrzymuje i do Francji powrócić zamysła; są to sprawy prywatne, na których nam nie a nie nie zależy.... To jednakże nie może być dostatecznym powodem, aby pierwszą stronę dziennika urzędowego zamieniać w pomocnika Petites Affiches i ogłaszać w nim, że Hotel „Wasilewski“ nie będzie ani wydzierzawiony, ani sprzedany.“ Nie wdając się w krytykę tonu, dodamy z naszej strony, że République i Opinionsie zapominają, iż królowa Izabela jest matką króla Alfonsa XII i że ją tu od chwili wstąpienia na tron Alfonsa jako taką uważano; wszędzie, gdzie się pokazała, miała pierwsze miejsce, a przy powrocie do Hiszpanii wszędzie ją urzędowo przyjmowano. Moniteur odpowiadając pismu Opinionsie pisze, że gdyby w roku 1868 Izabela nie była została stracona z tronu, byłaby Francya z pewnością uniknęła wojny w roku 1870, że tym, którzy straciwszy Izabelę, we dwa lata hohenzollernskiego zażądali księcia, niekoniecznie sympatyje ze strony Francyi się należały. „Nic, pisze Moniteur, nie do wodzi jasnie, że radykałom naszym zabrakło zmysłu politycznego, niż te ich gniewy na list Izabeli. Kto chce uchościć za stronictwo rządowe, ten przecież powinien mieć choć szczyptę taktu.“

Na dzisiejszym posiedzeniu przyjęła najprzód Izba deputowanych na wniosek pana Laisant projekt do prawa, że urząd członka komisji departamentalnej nie da się pogodzić z godnością senatorską. Przy dyskusji nad udzieleniem 32,510,308 franków dodatku do etatu ministerstwa wojny przemawiał p. Margaine przeciw, sprawozdawca Langlois za przyzwoleniem. Gambetta oświadczył, że komisja nie odmawia ministrowi wojny prawa zmieniania zółdu przez osobne dekrety, atoli nie przyznaje mu prawa wprowadzenia tych dekrétów w życie, zanim Izba uchwali potrzebne do tego sumy. Właściwie dla zachowania zasady narodowej supremacji Izby powinna była komisja skreślić cały dodatek, ale tego nie uczyniła, skreśliła tylko 200,000 franków. W tym samym duchu przemawiał L. Renault i proponuje, aby położono przycisk na zasadzie niedokładności, a otrzymawszy zapewnienie, że się to więcej nie powtórzy, udzielono kredytu. Minister wojny oświadcza, iż uznaje prawo Izby, atoli sądzi, że Izba zapewni i zagwarantuje sobie prawo swoje, skreślając jak najniższą sumę z etatu — poczem Gambetta odpowiada, iż teraz kiedy minister wojny uznał prerogatywy Izby, komisya cofa swoje zadanie i zadawoli się 30,000 a nawet 3,000, które skreślić trzeba. Izba skreśliła z żądanej sumy 3,000 franków.

W pałacu industryjnym otwarto dzisiaj wystawę sztuk i przemysłu. Marszałek, na którego oczekano, nie przybył, był obecnym Waddington. Napływ publiczności był bardzo liczny. Dnia 23 b. m. wyjechał marszałek na wielkie manewry do Chalons, Dijon, Grenoble, Lyon Besancon, podróż potrwa mniej więcej do 25go września.

Nat. Ztg dowiaduje się z Paryża, że ks. Decazes kazał przestrzedz ultramontańskie organa za napaści zbyt gwałtowne na nowego włoskiego ambasadora hr. Cialdini.

Na egzaminach publicznym doktorandów, odbywającym się wczoraj przed mieszana paryską Jury, był ogromny napływ publiczności. Z czterech egzaminowanych z wolnego fakultetu prawniczego przepadło trzech. Podczas rozdzielania nagród w Marsylii krzyczeli gimnazjaliści: „Vive l'université! Vive Waddington!“

## POŁWYSEP BAŁKANSKI.

(Z teatru wojny).

Dziennikarstwo zajmuje się dotąd świetnym zwycięstwem, jakie książę Nikita odniósł nad Turkami pod Vrbicą. Pewnych przeciwieństw szczegółów o bitwie tej dotąd nie posiadamy. Według doniesień Czarnogórskich, jakie przez Raguzę odbieramy, przybył już jako jeniec do Cetynii Osman basza wraz z 30 Turkami wyższej rangi. Czarnogórcy mieli pod Vrbicą stracić jedynie 200 ludzi w zabitych i rannych, ale żadnego wyższej rangi oficera. Po tureckiej stronie poległ Selim basza, Kurszid bej, Hussein aga i Hadjenkurt aga. Oprócz tego stracili Turcy dwóch pułkowników i 3 majorów. Osman basza jest renegatem; pierwotnie nazywał się Farcas, zapewne Grek. Według depezy petersburskiego Gołosa Muktar basza, chcąc zagrozić odwrót do kraju ks. Nikicie, zaszedł mu z tyłu, ten jednakowoż zdołał się przebić, przyczem wziął wielu jeńców. Główna armia turecka nie wzięła udziału w tej bitwie. Według znów depezy cetyński z dnia 31 z. m. toczy się w tej chwili walka pod Vujdołem (na południe wschód od Vrbicy), bliżej granicy czarnogórskiej. Jeżeli rzecz w istocie tak się ma, to w takim razie nie mógł być Muktar zupełnie pobitym pod Vrbicą, gdyż inaczej nie mógł być przyciągnięty do wojny z Trebinii i bił się następnie pod Vujdołem czyli Vucydołem, położonym na południe wschód od Vrbicy, podczas gdy Bilek i Trebinia leżą na zachód od Vrbicy.

Takie same bałamutne wiadomości o bitwie tej podaje Pol. Corr. Czytamy tam, że Czarnogórcy po klęsce pod Nowesinią cofali się w prostym kierunku do kraju, podczas gdy Muktar basza, ścigając ich, posuwał się równocześnie

z nimi w oddaleniu na półgodziny drogi. Muktar basza sądził, że ma tu do czynienia tylko z częścią wojska ks. Nikity i że Peko Pawłowicz w innej znajduje się okolicy. W tej przeciwieństwie chwili, kiedy Selim basza uderzył na Czarnogórców, połączyły się obadwa oddziały ks. Nikity i pobili Turków, a wodza ich wzięły do niewoli. Muktar basza stanął na placu boju już po rozbiću Selima, nie bił się zatem z Turkami i wskutek tego nie mógł być rannym. Dnia 30 miał się on znajdować w Trebinii, gdzie zgromadził świeże posiłki. Inni znów mieli go widzieć w Mostarze. Turcy według korespondencji tej sami się przyznają, że w bitwie pod Vrbicą mieli stracić osm batalionów.

O bitwie stanowiącej na dniu 24 z. m. pod Dolianą nad Moracą i pod Medum w wyprawie Turków przeciw Kuczyanom odbiera Pol. Corr. z źródeł czarnogórskich następujące szczegóły: Wojsko Marko Milianowa pobiło i rozproszyło korpus turecki i ścigało go aż do Cijewna, spaliło Lopari i dwie inne wsi, uprowadziwszy z nich bydło i wszelkie zapasy żywności. Kuczyanie i Liubodianie potrzaskali 200 głów tureckich, gdyż według rozkazu ks. Nikity nie dozwolonym jest teraz odcinanie głów. W samej bitwie legło kilkaset Turków, po stronie zwycięzców jedynie 20 rannych i 10 zabitych, pomiędzy tymi chorąży Bielo Pawłowicz. Pod Medum zaś poległo 200 Albańczyków. Czarnogórcy mają nadzieję, że cały szereg Kuczyanów przejdzie teraz na ich stronę, gdyż dotychczas jest jedynie z nimi w przymerzu część ich schizmatyka.

Takie same bałamutne i sprzeczne odbieramy wiadomości z nad Timoku, gdzie obecnie codziennie stacza bitwy Leszjanin z Osmanem. Podczas gdy serbskie doniesienia twierdzą, że Leszjanin wyparł Osmana z Iworu, to telegamy wysyłane z Widdynia opiewają, że Osman odniósł w dniu 29 z. m. wielkie zwycięstwo nad armią Leszjanina i że Serbowie dziś jedynie odpornie działają.

Z Belgradu donosi Pol. Corr. z dnia 29 lipca: W górnej części fortecy urządzono laboratorium nabojęw. Pracuje tam kilka set robotników dniami i nocą. W fabryce broni i lejarni dział pracuje 800 robotników. Bezustannie przychodzą tu wielkie zapasy mąki, owsa, siana, sucharów i innych artykułów żywności. Według ostatnich tu dotąd nadeszłych wiadomości armia morawska ma komunikację z armią nad Timokiem. Naczelne dowództwo objął jen. Czernajew, który od kilku dni znajduje się w Sajezarze. Na ośmiodziesięcioletniej naradzie wojennej ułożono nowy plan wojny. Śmierć brygadyera Szandor Jaromira, który padł dnia 23 pod Sajejarem, dowodząc tu-tejszą brygadą, dotknęła wszystkich boleśnie.

Dwa oddziały powstańcze w sile 650 ludzi udały się dzisiaj do armii ibarskiej. Nowo mianowany dowódzca ostatniej, pułkownik Czolak Anticz oblega Sienieć, którą broni Derwisz. Oddział składający się z 250 Bułgarów udał się do Bułgarii przez Kragujewacz do Negotinu, został tamże uzbrojony i wysłany napowrót do kraju. Niektórych oddziałów, które z Kladowy i Negotinu przeszły do Bułgarii, udało się przebić przez środek wilajetu. Z powodu tego zmuszony był Osman basza sześć batalionów wysłać do Bałkanu. Pomiędzy Aleksinaczem a Niżem zabrali Sorbowie Turkom 3000 wozów z sianem, które mogą dla artylerji i kawaleryi armii morawskiej wystarczyć na trzy miesiące.

Korespondent Gazety Lwowskiej donosi, że według wiadomości z Adryanopola, dwa teraz naprzeciw sobie występują tam stronnictwa bułgarskie, jedno rewolucyjne czerwonych, które rozpowszechnia ową znaną proklamacyę, wzywającą wszystkich Bułgarów do śmiertelnej z wrogiem walki, drugie złożone z bardzo wielu znakomitych Bułgarów, którzy się ze wszystkich stron wilajetu do Adryanopola zebraли, celem naradzenia się nad sposobami, jakichby użyć dziś trzeba dla uratowania Bułgarów od ostatecznej zagłady. Jest to więc stronnictwo białych. Pierwszym ich aktem jest proklamacya, wydana do braci Bułgarów. W niej oświadcza, że wszyscy agitatorowie, coby chcieli Bułgarów uwieść i nakłonić do powstania — są prawdziwymi mordercami, którzy biedny lud popychają i pędzą jak barany na rzeź. Radzimy wam po bratersku — wyraża się owa proklamacya — żebyście, jak zarazy, strzegli się podobnych bułgarskiego ludu morderców. Broni nie macie, nie umiecie jej zresztą używać, idziecie więc na śmierć niechybnie. Nie zapalajcież ognia, którego potem nie zdołacie ugasić, a którego skutkiem byłaby ruina i spustoszenie doszczętne Bułgarii. Tę proklamacyę rozeszło stronnictwo białych po kraju, a równocześnie wystosowało petycyę do W. Porty i do wielkich mocarstw europejskich, w których to petycyach zaklinają i jedną i drugą, żeby nareszcie kres był położony nadużyciom i bezprawiom, spełnianym po dziś dzień w Bułgarii.

W przeszły poniedziałek rozpoczęły się w Ruszczuku publiczne sądy przeciw powstańcom bułgarskim. Prezesem sądu jest, Hakkı basza. Oskarżonych było 18, w wieku od 17 do 22 lat; z tych siedmiu skazanych zostało na całe życie do ciężkich robót, dwóch na 15 lat, czterech na 5 lat, jeden na zawsze z kraju wygnany, czterech zostało uwolnionych. Obrońcą z prawa przydany, Iliar Effendi, prezydent Tydżaretu z podziwienia godną odwagą, występując i przemawiając za obwi- i brc- odważnie śmia-

## TELEGRAMY.

Rzym, 2 sierpnia. Według doniesienia Agencja Stefani, polepsza się stan zdrowia kardynała Antonellego; wiadomość, iż Papież nie domaga, jest bezpodstawną.

Bukareszt, 2 sierpnia. Konwenya handlu i żeglugi z Rosyą przyjęta została przez senat.

Waszyngton, 2 sierpnia. Prezydent Grant wydał proklamacyę, według której terytorjum Colorado jako państwo do unii wcielone zostało. Senatowi oświadczył prezydent, iż w piśmie wystosowanym do gubernatora południowej Karoliny zganił wymordowanie czarnej milicyi w Hamburgu (dystrykt Edgefield w południowej Karolinie), wezwał zarazem gubernatora, ażeby chwycił się środków najstrzejszych, celem ukarania przestępców. Według wiadomości New York Tribune oskarżono 53 białych o morderswo czarnych w Hamburgu.

## Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

\* Na mocy artykułu 3 prawa z dnia 21 maja 1874 obłożono, jak donosi Posener Ztg, aresztem majątek nieobszadzonego probostwa w Włościejewkach. Zarząd nad majątkiem powierzono aptekarzowi i członkowi magistratu w Książu, p. Walther.

\* Z Kościana piszą do Germanii, że ks. Bączkowskiemu, mansyonarzowi tamecznemu grozi proces za to, że zaprosił duchownych sąsiadnich na odpust do pomocy, pomimo, że duchowni ci, jak wiadomo, zostali w dwóch instancjach od wszelkiej kary uwolnieni. Na świadectwo przeciw ks. Bączkowskiemu powołano ks. Bielskiego, pierwszego mansyonarza, a gdy tenże odmówił świadectwa, zagrożono mu karami 50, 100, 150, 155 marek. Celem ścignięcia pierwszej kary, obłożono odpowiednią część pensji, jaką z kasy kościelnej pobiera, aresztem, resztę zaś wypłacono księdzu i to praenumerando; inne kary nie były jeszcze prawomocne. Owóż na ks. Bielskiego padło podejrzenie, że, aby pieniądze przed zabraniem uratować, położył na kwiecie dawniejszą datę; rendant kasy przysiągł jednak, że to nie prawda. Zdawało się, że sprawa została załatwioną. Tymczasem inaczej się stało. Oskarżonego pierwotnie ks. Bączkowskiego powołano teraz na świadka przeciwko Bielskiemu, wzbirającemu się świadczyć contra Bączkowski, i domagano się od niego zeznania, czy czasem kolega jego nie oświadczył wobec niego, że, wnosząc o wypłatę praenumerando, miał intencyę prokuratorowi z rąk się wyszłnąć. Bączkowski świadczenia złożyć nie chciał, podając za powód, że intencya, jaką ktoś ma przy rzeczach prawnie dozwolonych, sędziemu nie obchodzi. Skutkiem tego zagrożono mu karę pieniężną i więzieniem. Nie dosyć na tem. Bielski contra Bączkowski występuje raz jeszcze. Tameczny proboszcz „przychylny państwu“ ks. Wellnitz przygotował w roku bieżącym tylko 7 dzieł do pierwszej spowiedzi i komunii św., reszta dzieci 140 wolała się uczyć u dwóch mansyonarzy, nie będących in odore „przyjaźni dla państwa.“ Wellnitz zapisał w książce do ogłoszeń, że dzieci mają się stawić w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego do pierwszej komunii św. Ogłoszenie to odczytał ks. Bączkowski po kazaniu z dodatkiem, że dzieci przez niego przygotowane w innym dniu przystąpią do Stołu Pańskiego. Czyż jest w tym coś karygodnego? Prokuratorya zdaje się w tym czynie upatrywać jakieś przestępstwo, gdyż na świadectwo przeciw ks. Bączkowskiemu, wezwano znnowu ks. Bielskiego, który po prostu świadectwo odmówił. — Zeby wypadki podobne nie były tak bolesne i dotkliwie, na śmiechby zaiste zasługiwały.

## Konkurs dramatyczny

z zapisu

### ś. p. Norberta Bredkrajca.

Zmarły w r. 1858 Norbert Bredkrajc pozostawił fundusz z rozporządzeniem, ażeby procenta od tegoż przeznaczano na nagrody za prace literackie w drodze konkursu za najlepsze uznane a przez testatora bliżej określone osobną ustawą.

Kuratorjum testamentu ś. p. Norberta Bredkrajca powierzyło naszemu Towarzystwu ogłaszanie konkursów i przysądżanie nagród, co też niniejszym wypełniamy, stając się ściśle do przepisów testatora i ogłaszamy warunki następujące:

1) Dramat albo komedia w 5 a najmiej w 3 aktach, uznana za bezwzględnie dobrą, otrzyma nagrodę 1500 marek. — Gdyby się znalazło dwie lub kilka sztuk powyższych za bezwzględnie dobre, wtedy najlepszą z nich otrzymuje powyższą nagrodę.

2) W braku bezwzględnie dobrych utworów, dramat albo komedia w 5 a najmiej 3 aktach uznana za najlepszą ze względnie dobrych (t. j. choć nie pod wszystkimi, to pod wieloma względami dobrych), otrzyma 900 marek, a sztuka najwięcej zbliżająca się do niej swą wartością 600 marek.

3) Przy jednakowej wartości pod względem dramatycznym utwory osnutę na łale narodowem będą miały pierwszeństwo, a wierszem napisane przed będą. Ś. p. Norbert Bredkrajc, który zapisał fundusz umozębniający ogłoszenie niniejszego konkursu, objawił w swym testamentie życzenie, aby wiersz był rymowy (nie miarowy) i trzynastozgłoskowy. Nie będzie to koniecznym warunkiem, ale z dwóch dzieł jednakiej wartości to zostanie uwieńczona.

4) Sztuki nie uwieńczone pieniężną nagrodą mogą otrzymać pochwałę, lub zalecenie dyrekcjom teatralnym do przedstawienia.

5) Sztuki tłumaczone z obcych języków albo już grane lub drukowane, albo takie, co ubiegaly się już o nagrodę w konkursach w Warszawie, Krakowie, Lwowie lub gdzieindziej, nie będą przyjętymi. Zmieniony tytuł lub przerobienie nie stanowi różnicy. Komisya konkursowa, zanim ostatecznie przyzna nagrodę, postara się o stanowiącą wiadomość u komisji warszawskiej, krakowskiej i lwowskiej, czy sztuka kwalifikująca się do oznaczenia nie była podawana im już do oceniaenia.

6) Komisya konkursowa składają panowie: Dr. Rymarkiewicz, Stanisław Moty, Julian Bukowiecki, Józef Kościelski, J. K. Żupański, Dr. Cybichowski, Stanisław Koźmian, Dr. Żebiniński, Hieronim Feldmanowski.

7) Utwory winny być nadesłane franco aż do 1go kwietnia 1877 do Poznania pod adresem Hieronim Feldmanowski 35. Ul. Młyńska.

8) Przesyłkom winien towarzyszyć list zapieczętowany, zawierający nazwisko i adres autora a opatrzony tą samą dewizą, co manuskrypt.

9) Uwienioną sztukę autor zezwoli przedstawić miejscowemu teatrowi trzy razy bez żądania honorarium. Zresztą zostanie ona, tak co do ogłoszenia drukiem jak co do oddania na scenę, zupełną jego własnością.

Wszystkie pisma nasze, mianowicie literaturze poświęcone, upraszamy o łaskawe powtórzenie powyższego ogłoszenia.

Poznań w maju 1876.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół nauk Poznańskiego.

## OŚWIATA LUDOWA.

Kasa Towarzystwa Oświaty Ludowej odebrała:

od p. Michała Sawińskiego w Mur. Goślinie z skarbonki na rzecz Tow. Ośw. urządzonej 1 M 75 z od pana Karola Rudolffa z Lubeki 4 — 20 — razem 5 M 95 z

Poznań, dnia 1 sierpnia 1876 r.

Bolesław Poniński.

## Kurjer miejscowy i prowincjonalny.

\* Doniesienia urzędowe. Prof. dr. Walter, nadzwyczajny profesor na wydziale filozoficznym w Królewcu, mianowany został zwyczajnym profesorem na tejże wszechszcolnej. Dr. Weiss tak samo posunięty został na wydziale teologicznym w liceum Hozyańskim w Brunsberdze.

\* Zebrania przedwyborcze:

W Czarnkowie u Wruka w niedzielę dnia 6 sierpnia.

W Żninie w obery Siuchnińskiego w niedzielę 6 sierpnia o 4 godzinie po południu.

Przez pomyłkę dostała się do dwóch numerów pisma naszego wiadomość, jakoby i w Szubinie miało się w dniu 6 b. m. odbyć zebranie przedwyborcze, pomyłkę tę niniejszem prostujemy, donosząc, że zebranie to odbędzie się w wyżej oznaczonym dniu w Żninie,

W Śremie 6 sierpnia o godz. 4tej po południu na sali p. Sołacińskiego.

W Pleszewie dnia 7 sierpnia w poniedziałek o godzinie 4 i pół w hotelu p. Waliszewskiego.

W Trzcielcu 8 sierpnia o godz. 3 w obery Lipiszcza.

W Wągrówcu dnia 10 sierpnia.

W Poznaniu dla powiatu poznańskiego dnia 11 sierpnia o godzinie 4tej po południu w Bazarze.

Dla miasta Poznania, jak się dowiaduje Dzień Pozn., dnia 10 sierpnia.

W Opalenicy po wiecu relacyjnym dnia 20 sierpnia.

W Szamotułach dnia 20 sierpnia o 3 godz. po południu w Giełdzie.

W tym samym dniu zdawać będzie o godz. 5tej po południu proboszcz Ziętkiewicz z Obiezierza, poseł do parlamentu niemieckiego, sprawę z czynności parlamentarniej ostatniej kadencji.

\* Na Zebraniu wyborców w Brodnicy, odbytem w dniu 30 z. m. ułożono, jak donosi Gaz. Tor., kroki przedwstępne do wyborów w Prusach Zachodnich. Obrano komitet powiatowy, delegata p. Kosowskiego z Gajewa na zjazd prowincjonalny 30 b. m. w Chelmnie i kandydata na posła p. Parczewskiego z Belsa. Powiat podzielony na 5 okręgów, dla okręgów obrano podkomitety z upoważnieniem dobierania sobie mężów zaufania dla pojedynczych parafii. W końcu zapowiedział poseł p. Łyskowski z Mileszew, który temu zebraniu przewodniczył, że na wiecach relacyjnych, 13go sierpnia w Nowemięście dla powiatu Lubawskiego a 20 sierpnia w Brodnicy dla powiatu Brodnickiego składać będzie sprawozdanie poselskie i zapraszał do licznego udziału celem zapoznania się z czynnościami sejmowemi ubiegłej legislatury. Odnośne komitety powiatowe ogłoszą przez pisma publiczne zaproszenia na te wiece.

\* Ciągnięcie IIgiej klasy loteryi pruskiej rozpocznie się w dniu 8 b. m.

\* Odpowiedzialny redaktor Oświaty, pan Wiktor Stawiński, rozpoczął od wczoraj odsiadywać w tutejszym więzieniu kryminalnem trzytygodniową karę, na którą za przestępstwo prasowe skazany został.

\* Znany w mieście naszym kupiec pan Ludwik Hirszfild, wyszedłszy ze spółki z p. Kusztelanem, założył tu w Poznaniu w Bazarze na własną rękę szklarnię i pracownią do oprawy obrazów wraz z składem szkła szybowego. Wiadomo, że pan Hirszfild jest specjalistą w tej galii handlu; spodziewać się też należy, że publiczność zalezi już z tego jednego względu zaszczycąc go będzie swem zaufaniem.

\* W oknie cukierni p. S. Soboskiego w Bazarze od kilku dni widzieć można przesłane ananasy; od dawna nie widzieliśmy u nas Poznaniu tak wyrosłych i pięknych owoców, świadcących o znacznym postępie ogrodnictwa w naszym Księstwie, gdyż, jak



\* **Roboty** około wykonania górnej części mostu chwalszewskiego mają być także w drodze submisji oddane. W tym celu wyznaczony tuż magistralny nowy termin. Pragnący podjąć się robót tych powinni najpóźniej do dnia 19 b. m. przesłać oferty. Jak donosi P. o. S. Ztg., do wystawienia tej części mostu potrzeba będzie 177,382 kilogramów kutego żelaza, 79,046 laneo i 3014 kilogramów innego żelazka do spajania i przybijania.

\* **W noy** z wtorku na środek wielka pojawiła się u nas tak wielka gromada much jednoodniodni w okolicy rzeki, że opadły, pokryła w kilku miejscach most chwalszewski na jedną stopę wysoko.

\* **Diphtheris**, ta najniebezpieczniejsza z wszystkich chorób dzieci szerzy się w zastraszający sposób, zabierając liczne ofiary. Ponieważ choroba wspomniana bardzo nagłe się wznosi, grozi życia niebezpieczeństwem, — w noy niepodobnym jest nawet przywołać natychmiast lekarza, — podajemy więc Szanownym czytelnikom niektóre środki ostrożności, zapobiegające groźnemu w najpierwszej chwili niebezpieczeństwu, nim lekarz przybędzie. — Diphtheris powstaje zwykle ze zaziębienia, a oznaki choroby są najrozmaitsze. Dzieci, zachorowawszy skarżą się zwyczajnie na ból gardła w miejscu migdałów, kaszla, a kaszla cicho, kaszel nie jest przeciągły, niegłośny. Bóle, cierpienia, kaszel okazują się podczas dnia nie tak groźne jak w nocy a od północy wznoszą zwyczajnie tak szybko i niebezpiecznie, iż bardzo często dziecko kończy życie, nim lekarz przybędzie. Ostrożni rodzice powinni zapobiegać się w tak nazwany pedzelek diphtheritisowy, który w każdej aptece za kilka groszy kupić można, pedzelek trzeba osadzić na druczku i to dość długim, tak, aby aż w głąb gardła dziecka wygodnie sięgnął. Sportrzęszy wyżej wspomniane symptomy choroby u dziecka, bierz się liżeczkę, najlepiej srebrną, trzonkiem jej przyciska się język chorego, zachęcając go prośbą lub jakim podarkiem n. p. karmelkiem o wymowienie „a, a“. Podczas wymawiania chorego „a“ trzeba uważać na jamę gardlową; jeżeli jest zapalona tylko, wystarcza płukanie wody z wapnem; jeżeli dalszemu szczeniu się zapalenia zaradzić, najlepiej przywołać lekarza. Jeśli utworzy się w jamie gardlowej żółtawe pecherzyki, trzeba je koniecznie pilnie i uważnie pedzlować. Macza się pedzelek w soku cytrynowym (w każdym domowym gospodarstwie jest pewnie kilka cytryn w zapasie) i dopoty się pedzluje, dopoki pecherzyki zupełnie nie zginą; chociażby dziecko jakąś część soku cytrynowego przy pedzlowaniu połukało, nie to nie szkodzi, zapobiega to owszem tworzeniu się nowych pecherzyków. Procedura wspomniana powtarzać się powinna co 10 minut mimo placzu i bółu dziecka chorego; pedzelek trzeba po każdej operacji trzymać i starannie wymyć w spirytusie winnym (spirytus wini) i wyplukać go w zimnej wodzie. Jeżeli się tak postępuje, niebezpieczeństwo ginie a lekarz dalszym swym postępowaniem zaradzi. Lekarze bardzo nawet renomowani zwą diphtheritis groźną, radzą rodzicom, aby spiesznie przywoływali pomocy; a że choroba jest zaraźliwa trzeba natychmiast zdrowie dzieci oddać od chorych, wzbronie im wszelkiej komunikacji z sobą, nawet filiżanek, szklanek, talerzy, zabawek, lalek nie dozwolone do użytku lub zabawy.

\* **Podczas pożaru** w garbarni w Wronkach spłonął, jak donosi Dziennik Poznański, jedynie tartak parowy wraz z zapasem desek, będących częścią własnością garbarni, częścią prywatnego przedsiębiorcy. Ostatni poniósł szkodę wynoszącą 1000 tal., podczas gdy tartak i deski garbarnia były zabezpieczone.

\* **W urzędzie** stanu cywilnego we wsi Dusznikach pod Pniewami zameldował, jak donoszą do Ost. Ztg., 80letni starzec, że zamierza zawrzeć małżeństwo także z 80letnią starszszą.

\* **W Kodynach** pod Tapiawą znaleziono w polu trupa z oznakami morderstwa i bez nosa. Domyślają się, że morderca chciał w ten sposób uniemożliwić poznanie zamordowanego.

\* **W Wejherowie** wynosiła liczba uczeni tamtejszego gimnazjum w ubiegłym roku szkolnym ogółem 263, — katolików 119, ewangelików 128, żydów 16. Nauczycieli pracowało 13. Program zawiera rozprawę po niemieku przez nauczyciela religii ks. Koernerera „o teorii Darwinia samej w sobie i zastosowaniu jej do wychowania.“

\* **Program gimnazjum** w Brunsberdze zawiera rozprawę wyższego nauczyciela gimnazjalnego p. Karczyskiego o „Prusy polskie w czasie pierwszego wojny szwedzko-polskiej. Część II.“

\* **W polskim Czekynie** wybuchł dnia 27 lipca o godzinie 10 rano pożar i pochłonął 8 zabudowań włościańskich, pozabawiając dwanaście rodzin bez dachu i utrzymania.

\* **W Polskim Czekynie** w Tucholskich borach zgorzało 27 bm. 7 zabudowań włościańskich z domami mieszkalnymi i gospodarczymi. Sprzęty już były w stodolach i spaliły się także.

\* **W Chojnicach** było w gimnazjum w skończonym roku szkolnym 483 uczni; z tych katolików 198, ewangelików 219, żydów 62.

\* **Sprawa księcia Odrowskiego** z Chelma oburzająca do najwyższego stopnia wszystkich, co w serwilizmie nie postradali poczucia wolności prawdziwej i w żaden sposób zrozumieć nie mogą, jak nieposzlakowany obywatel państwa pruskiego w tak małoważnej sprawie może być pobawiony wolności, osadzony w więzieniu i pomimo słabowitości zdrowia żadnej nie doznawać ulgi, w nowe ciekawe wstąpiła stadium. Jak donosi korespondent z Chelma do Germanii Dr. Rönspiess cofnął znowu swój wniosek, domagający się zaprzestania dalszego sądowego dochodzenia obrazy przez korespondencją w Germanii umieszczoną wprawdzie w prawdziwej uczynił to potem, kiedy go prokurator Schlingemann z Grudziądza o przebiegu śledztwa poinformował, a zwłaszcza, że jeden z świadków — nie Odrowski — na pytanie sędziego śledczego, w kim się domyśla autora artykułu w Germanii, odrzekł, że pewnie sam Dr. Rönspiess korespondencją napisał, aby dobry numer pozyskać u pana Falka. — Bezpłodnie przed swym odjazdem do Soden przyrzekł uroczystie pan nauczyciel gimnazjalny jednemu ze swych przyjaciół, że wniosek o ukaranie autora cofnie, gdyż jest przekonany, że Odrowski nie pisał rzeczzonego artykułu i też więzieniem nie da się zmusić do wyjawienia nazwiska autora, bo by się przez to stałby w oczach całego świata. Kiedy Odrowskiego uwieziono, chcieli się rodzice jego dowiedzieć, czy Dr. R. dotrzymał obietnicy, a ów przyjaciel prosił go teraz, aby, jeśli jeszcze nie cofnął wniosku, jak najprędzej się pospieszył i dla większej pewności przesał wiadomościom tak do sądu powiatowego jak i do prokuratora. Na to odebrał przyjaciel odpowiedź telegraficzną: „Do prokuratora napisałem, do sądu nie przyda się na nic.“ Tymczasem informacja prokuratora zmieniła zupełnie postać rzeczy. Zresztą nadmienienie należy, że w Chelmie pomimo wiadomości o cofnięciu wniosku, twierdzone w kołach kompetentnych stanowczo, że ks. Odrowski musi siedzieć w więzieniu. W dwa tygodnie dopiero po jego uwiezieniu wybrała się urzędowa Culmer Ztg ze sprostowaniem nie wiele co prostującym z dat podanych w Germanii; zdaje się, że tyle było potrzebą czasu, aby p. Rönspiess uwzględnić o przebiegu śledztwa. Tyle korespondent Germanii. Czyż to nie takie same stósunki, jak w Moskwie? Zresztą czyn pana Rönspiess sam się osądza. Dziwić się trzeba, że p. nauczyciel nie poznał się na żarcie, jakiego sobie pozwolił jeden z badanych w obec prokuratora. A cóż mówić o postępowaniu prokuratora?

\* **W Biszyńce** na Warmii piszą o serdecznym a rozczulającym pożegnaniu jakie tam 25 b. m. zgotowano Katarzynkom, siostrą zakonny, które przez 22 lat szkoła tamtejszą zawiadywały, a teraz padły ofiarą nowych ustaw. Do Rella 2 i pół mili odprowadzały dzieci szkolne pieszko swoje kochane nauczycielki.

\* **Oa kole** malborko-mławskiej powstają dwie nowe stacje: w Młecowie i Mikołajkach w pow. sztumskim.

\* **Kolęj malborko-mławska.** Na przestrzeni od Malborka do Hawy będą od 1 sierpnia w obu kierunkach chodziły dwa pociągi, łączące się z pociągami z Malborka do Tczewa i Gdańska. Plan jazdy następujący: I. Z Malborka do Hawy: 1) odchodzi z Malborka 9,10 rano, z Prabut 10,44, z Susza 11,10, w Hawie 11,59. 2) odchodzi z Malborka 3,20 po południu, z Prabut 4,54, z Susza 5,20, w Hawie 6,9. II. Z Hawy do Malborka: 1) odchodzi z Hawy 9,25 rano, z Susza 10,16, z Prabut 10,45, w Malborku 12,5. 2) Z Hawy 4,26 po południu, z Susza 5,18, z Prabut 5,49, w Malborku 7 godz. 9 min.

\* **Lwowski Arcybiskup ormiański**, ksiądz Romaszkan bawiący u wód w Marienbadzie odprawił wczoraj, jak nam ztamtąd donoszą, w asystyjni wszystkich w Marienbadzie bawiących księży nabożeństwo żalobne za duszę s. p. Aleksandra Fredry. Z duchowieństwa naszej archidiecezyi przebywa w Marienbadzie sędziwy ksiądz proboszcz Malinowski z Komornik.

\* **„Figaro“ o Fredrze.** Figaro paryski zamieszcza następujący artykuł o śmierci s. p. Fredry. „Dnia 15go lipca zmarł we Lwowie Aleksander hr. Fredro w wieku 85 lat. Któż to był, ów hrabia Fredro? spytaście. — W samej rzeczy, dostojny zmarły mało był znany we Francji. Hrabia Fredro był najznakomitszym autorem dramaty w swoim kraju. Nazywano go w ojczyźnie: „Molierem polskim“; przydomek ten jest uprawdliwiony, gdyż główne rysy jego geniuszu, tak jak i Molierowskiego, miały swe źródło w prawdziwej i dobrodusznosci. Nie będziemy mówili o jego olbrzymiej działalności. Wszystkie jego utwory są przetłumaczone na język niemiecki: jedną tylko przyswojono językowi francuzkiemu, to jest komedya p. t. „Mał i żona.“

Obszerne studium o dziejach s. p. Fredry zamieściło także w roku przeszłym czasopismo paryzkie: Revue politique et litteraire, w której to pracy autor z uwielbieniem mówi o oryginalnym i podniosłym talencie ojca komedyi polskiej.

\* **W tureckim wojsku** są także ochotnicy Polacy, a między innymi ksiądz Czetyrtyński. Nie znam powodów, pisze korespondent do Gaz. Nar., które mogły skłonić tego młodziego księcia do wstąpienia do służby tureckiej, w każdym razie to pewna, że nie znając języka krajowego i obyczajów tutejszych przyjdzie mu przejść nie jedną przykrą chwilę.

\* **Kalendarz.** Jutro w piątek, dnia 4 sierpnia Dominika Wschód słońca o godzinie 4 minut 24. Zachód o godzinie 7 minut 46. Długość dnia 15 godzin 22 minut. Wypadki historyczne. 1308 Rzeź Gdańska przez Krzyżaków. — 1589 Hołd księcia kurlandzkiego.

**GIEŁDA.**

**Poznań, 3 sierpnia 1876. (Sprawozd. urzędowe.)**  
 Poznańskie 3 1/2 pct. listy zastawne —, — płacono, poz. 4pct. listy zast. —, — 94,95 plc., poz. listy rentowe 97,50 plc., poz. prowinc. akcje bankowe 97,25 plc., poz. 5pct. prowinc. obligacye —, — plc., poz. 5pct. obligacye powiatowe 101, — plc., poz. 5pct. obligacye melioracyi Obrzy —, — plc., poz. 4 1/2 pct. obligacye pow. 98, — plc., poz. 4pct. obligacye miejskie II. emis. —, — plc., poz. 5pct. obliga ve miejskie —, — plc., pruskie 3 1/2 pct. obligacye dlugu państwa 92,90 plc., pruska 4pct. pożyczka państwa —, — plc., pruska 4 1/2 pct. ukonsolid. pożyczka 104,65 plc., pruska 3 1/2 pct. pożyczka prem. 130, — plc., szląskie 4pct. listy zastawne —, — plc., polskie 4pct. listy zastawne —, — plc., polskie 4pct. listy likwidacyjne 67,80 plc., akcje górnośląskiej kolei żelaznej Lit. A. —, — plc., akcje górnośl. kolei żelaznej Lit. E. —, — plc., akcje starych starogardzko-poznańskiej kolei żelaznej —, — plc., akcje marszajsko-poznańskiej kolei żelaznej 20,25 plc., banknoty zagraniczne —, — plc., rosyjskie banknoty 264,90 plc., Ostdeutsche Bank —, — plc., poz. towarzystwo akcyjne sprytu —, — płacono. Wechslerbank —, — plc., banknoty polskie 75,90 plc.  
 Zyto: (pr. 20 centu), wypowiedziano — cent., cena wypowiedzenia 153, — marek, na styczeń —, — m. lipiec —, — m., sierp. 153, — m., sierp.-wrz. 153, — m., wrz.-paźd. 153, — m., jesień 153, — m., paźd.-list. 153, — m., listop.-grud. 152 m.  
 Okowita: (z beczką) pr. 100 litrów — Tralles. Wypowiedziano 90,000 litr., cena wypow. 45,50 m., na lip. —, — m., na sierpnie 45,50 m., wrzesień 46,20 —, — m., na paźd. 45,80 mar., na listop. 45,00 —, — marek, na grud. 45, — marek, na styczeń 45,50 marek.  
 W miejscu okowita (bez beczki) —, — marek.

**Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.**

**Wrocław, 2 sierpnia.**  
 Zyto: za 3000 funt. spok. wypowiedziano 2000 cent na upł. wyp. sier. i sierp.-wrz. 150,50 plac. wrz.-paźd. 153, — pl. paźd.-list. 153, — zd. list.-gr. 152 pl. i żąd. kw.-maj 155 plc. i żd.  
 Pszenica: za 2000 kilo, wypowiedziano — żąd. na bieżący miesiąc 182 żądano czerw.-lip. —, — plc., wrzes.-paź. 183, — plc. — pl. Wypow. — cent.  
 Owies: za 1000 kilo 145, — żąd.; —, — pl. lipiec wrz.-paźd. 139 plc., i żąd. paźd.-listop. i listop.-grud. —, — p. i ż.  
 Rzep per 1000 kil. 290 żąd., wyp. —

Olej rzepiowy: spok., za 100 kil. z beczką — wypowiedz. 100 cent. w miejscu 65, — marek żąd., sierp. 64, — żąd., sierp.-wrz. 63 ż. wrz.-paź. 63, — żąd. paź.-list. 63,50 żąd., list.-grud. 64, — żąd. kw.-maj 64, — ż.

Okowita: za 100 lit. po 100 pct. słabo, — wypowiedz. 20,000 litr. w miejscu 48, — żąd. 47,30 plc., sierp. i sierp.-wrzes. 46,80 — 47 plc. i ż. wrz.-paźd. 47 pl. Makuchy rzepiowe za 50 kil. słabo, 7,20 — 7,50 mar., na wrzes.-paźd. 7,30 m.

Makuchy siem. za 50 kil. 9,80 — 10 mar. Łubin, spok., żółty 9, — 10,80 marek, nieb. 9,50 — 11, — m.

Tymotka, za 50 kilogr. 36 — 39 — 42 m. Siano 2,20 — 2,50 mar. za 50 kil. Słoma rżana 32 — 33 mrk. za kopę po 600 kil.

**Geny wypowiedziane na 3 sierpnia:** żyto 150,50 mrk. pszenica 182, — marek, jęczmień —, — marek. owies 145 m., rzep 290 m., olej rzepiowy 64, — m. okowita 47, — m.  
 Notatka giełdowa co do spirytusu kartofli: za 100 l. po 100 pct. tral. w miejscu 48, — żąd. 47,30 pl.  
 Mąka słaba, za 100 kilo. Pszena piękna. stara 32,25 do 33,25 m. Pszena n. 29,50 — 30,50 m. Rżanna piękna. 28 — 28,50 m. Rżanna śred. 27,25 — 28,25 m. Rżanna na paszę 10 — 11 m. Osucie pszenne 7,50 — 8,50 m.

Geny targ. w Wrocławiu	T O W A R			
	piękny	średni	pośredni	
Pszenka . . . . . 100 kilogr.	18	70	20	70
Zyto . . . . .	17	30	15	30
Jęczmień . . . . .	15	50	14	10
Owies . . . . .	19	60	18	17
Groch do gotowania . . . . .	20	50	19	—
Groch na paszę . . . . .	28	50	26	25
Rzep latowy . . . . .	—	—	—	—
Rzep zimowy . . . . .	—	—	—	—
Rzepik latowy . . . . .	28	—	25	50
Rzepik zimowy . . . . .	27	—	25	—
Siemię lniane . . . . .	—	—	—	—
Len . . . . .	—	—	—	—
Tatarka . . . . .	—	—	—	—
Kartofle . . . . .	—	—	—	—
Wyka . . . . .	—	—	—	—
Łubin żółty . . . . .	—	—	—	—
Łubin niebieski . . . . .	—	—	—	—
Koniczyna czerwona . . . . .	—	—	—	—
Koniczyna biała . . . . .	—	—	—	—

**Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.**

Berlin, dnia 2 sierpnia 1876. (Kursa końcowe.)

<b>Pszenica</b> wyżej	193,50	<b>Owies</b> sierpień	154,50
Wrz.-paźd.	196,—	Wypow. żyta	00
Paźd.-listop.	196,—	Wypow. okow.	0,000
Kwiec.-maj	202,50	<b>Kapitały</b>	
<b>Zyto</b> wyżej		Galicjany	81,25
Sierpień	149,50	Pr. pap. państw.	94,—
Wrz.-paźd.	152,50	Poz. 4 1/2 pct. list. z.	95,20
Kwiec.-maj	158,50	Poz. list. ren.	96,90
<b>Olej rzep.</b> stale		Austr. los 1860	93,60
Lip.-sierp.	—	Włochy	72,10
Wrz.-paźd.	65,—	Amerykany	101,—
Kwiec.-maj	66,—	Turki	11,40
<b>Okowita</b> słabo		7 1/2 pct. Rumun.	14,75
w miejscu	48,60	Pol. lik. l. zast.	67,10
Sierp.-Wrz.	47,70	Rosyj. bknot.	266,10
Wrz.-paźd.	48,60	Sreb. rnt. aust.	55,90
Kwiec.-maj	49,20	Aus. akc. kred.	231,50
	—	Kolej Państw.	447,50
	—	Lombardy	119,—

**Szczecin, dnia 2 sierpnia 1876. (Kursa końcowe.)**

<b>Pszenica</b> stale	196,50	<b>Okowita</b> stała	46,60
Wrzes.-paźd.	198,50	w miejscu	46,20
Paźd.-Listop.	198,50	sierp.-wrz.	46,20
Kwiec.-maj	203,50	Wrz.-paźd.	47,—
<b>Zyto</b> stale		kw.-maj	48,50
Sierpień	143,—	<b>Owies</b>	
Wrz.-paźd.	147,50	Lipiec	—
Paźd.-Listop.	150,50	Wrz.-paź.	151,—
Kw.-maj	155,—	<b>Petroleum</b>	
<b>Olej rzep.</b> stale		Jestień	14,75
Sierpień	64,—		
Wrz.-paźd.	64,—		

**Walne zebranie wyborców** powiatu Szubińskiego w celu wybrania delegata i kandydatów do krzesła poselskich odbędzie się **w niedzielę 6 sierpnia** o godzinie 4 po południu **w Zninie** w obozry pana Siuchnińskiego **Komitet** (112) powiatowy wyborezy.

Osiadliem się **w Poznaniu** przy **Półwiejskiej ulicy 17b.** **Dr. Grodzki** lekarz prakt., chirurg i akuszer. (131) **Przyjmuję** do 9 z rana i od 3—5 po południu.

Poszukuje się (117) **domowej nauczycielki** dla panielki dziesięcioletniej. Reflektujący racza się zgłosić do Redakcyi „Kuryera Pozn.“

Dobry suchy jasny **klej** z **Mühlhausen** sprzedaje funt po 4 sgr. 6 fen., przy odbiorze dziesięciu funtów po 4 sgr. 3 fen. **Adolf Asch** Rynek 82.

Z dniem dzisiejszym otwieram tu w Poznaniu w Bazarze **szklarnią** i pracownią do oprawy obrazów wraz z składem szkła szybowego. Polecając się łaskawym względem, ręczę za skórą i rzetelną usługę. **A. Hyrszfeld.** (145)

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach: (129)  
 1. **Verhandlungen** im Herrenhause des preussischen Landtages über die Geschäftsprache der Behörden, Beamten etc. nach den stenographischen Berichten der Sitzung v. 19 Juni 1876. Cena 10 fen.  
 2. **Obrota** języka narodowego w izbie panów sejmu pruskiego etc. Cena 10 fen.

**Grand Hotel de France.** odebrał i poleca **PROTOR** Najnowszy likier francuzki (148)

Zaszczycany od lat kilkunastu poleceniami do **Urządzenia lasów**, planów zagajen jak i oszacowań dojrzalszych drzewostanów, do najkorzystniejszego spieniężania, również do wszelkich pomiarów i niwelacji, odtąd prace te na łaskawę wezwania bez zwłoki podejmować i uskuteczniać będę. 143 **Nakło w sierpniu 1876.** **J. Łukomski** nadleśniczy. **Lekeye na fortepianie** udziela **Stefania Urbanowska** ul. Szewska 18. (151)

**Otony E. O. Mosera** w **Stuttgarcie**, cukierki na kaszel bardzo skuteczne pudełko, 60 feng. **Karmelki słodowe** co dzień świeże, funt po 80 fengów poleca cukiernia **Ant. Pfitnera** przy **Starym rynku.** **Piękne Ananasy** poleca **S. Sobeski.** **Melony, gruszki** oraz wszelkie owoce na konfitury kupuje **S. Sobeski.** **Wyborowe Matjes śledzie** odebrał (150) **J. N. Leitgeber.**

**Leśniczego** który się u mnie wyuczył teoretycznie i praktycznie leśnictwa i chlubne uzyskał świadectwa do samodzielnego zarządzania średnich lasów, jak i kilku zdalnych borowych poleci może (144) **J. Łukomski** Nakło. nadleśniczy.

**Drukarnia J. Leitgebra** w Poznaniu, **Plac Wilhelmowski Nr. 17,** poleca się do wykonywania wszelkich robót drukarskich, a mianowicie: **czasopisma, dzieła, rozprawy, cenniki, rachunki, kwity, wszelkie etykiety itd.**

**Skład obuwia** wszelkiej jakości wedle życzenia Szanownej Publiczności. Zamówienia wykonuje w przeciągu 12 do 24 godzin. **J. Skórczewski** szewc, fabryka i skład Stary Rynek 55, I piętro.